



JAROSŁAW DUDAŁA

redaktor wydania

Kalendarzowa rocznica śmierci Jana Pawła II zawsze wypadnie w pobliżu Wielkiego Piątku i uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. To dobrze. To bardzo dobrze, bo nikt nie pokazał nam tak przejmującego jak on, że z Chrystusem nie trzeba tak śmiertelnie bać się śmierci i że „umrzeć” to nie znaczy „iść do piachu”, ale to znaczy: „odejść do domu Ojca”.

ZA TYDZIEŃ

- Panorama parafii św. STANISŁAWA W BYTOMIU tuż po poświęceniu jej kościoła
- Raport o CUDZOZIEMCACH na Śląsku
- WYOBRAŻNIA MIŁOSIERDZIA, czyli jak Caritas Archidiecezji Katowickiej pomaga potrzebującym

Zmartwychwstanie Jana Pawła II

Rocznica śmierci Papieża

– Jan Paweł II stał się współczesnym Chrystusem – powiedział abp Damian Zimoń w katowickiej katedrze podczas Mszy św. z okazji 2. rocznicy śmierci Papieża Polaka.

– Czas po jego śmierci to czas powstawania przez niego z martwych – dodał arcybiskup, opisując w ten sposób inicjatywy, świadczące o tym, że przesłanie Jana Pawła II jest realizowane. Widać to po tłumach młodzieży, które zgromadziły się w katowickiej katedrze na obchodach Światowego Dnia Młodzieży zainicjowanego przez Ojca Świętego (patrz niżej). – Wiadomo, jak trudno zewangelizować młodzież, zwłaszcza w krajach posttotalitarnych i na Zachodzie. Najwytrawniejsi duszpasterze nie przypuszczali, że można zaprosić do katedr młodzież i ona... przyjdzie. A to był jego pomysł – mówił abp Zimoń. Według niego, powstawanie Papieża z martwych widać także w ludziach czytających je-



MAREK PIEKARA

go teksty czy propagujących jego myśl przy takich okazjach, jak nadawanie imienia Jana Pawła II szkołom.

Po rocznicowej Mszy zorganizowano koncert Filharmonii Śląskiej i modlitwę przy pomniku Papieża. Wcześniej Katowice odwiedziła włoska sztafeta, która przybiegła z Rzymu do Polski dla uczczenia rocznicy śmierci Jana Pawła II (więcej na s. III). Międzynarodowym akcentem

Włoscy biegacze i ich polscy towarzysze pod katowickim pomnikiem Jana Pawła II

był też przyjazd do Chorzowa Teatru „Betania” z polskiej szkoły w Wilnie. Zagrał on spektakl według dramatu Karola Wojtyły „Przed sklepem jubileja”. W samą rocznicę śmierci odbył się zjazd śląskich szkół, noszących imię Jana Pawła II (patrz s. II), a w Górnosląskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej – finał konkursu wiedzy o życiu i działalności Papieża Polaka.

JD

CO ZOSTAŁO PO ŚMIERCI PAPIEŻA?



MAREK PIEKARA

W przededniu drugiej rocznicy śmierci Jana Pawła II śląska młodzież wypełniła katowicką katedrę podczas diecezjalnego spotkania w ramach XXII Światowego Dnia Młodzieży. Co zostało z przejmujących wydarzeń sprzed dwóch lat? Spotkania takie jak to – mówili uczestnicy Mszy św., której przewodniczył metropolita górnośląski abp Damian Zimoń. Arcybiskup mówił młodym, że Bóg ma wobec każdego z nas plan. – Idźmy tą drogą z odwagą – apelował katowicki metropolita. Mówił też

Gdy do katedry przychodzi młodzież, do tej monumentalnej świątyni nie da się wetknąć szpilki

o tegorocznym przesłaniu Benedykta XVI na Światowy Dzień Młodzieży. Zostało ono zawarte w poleceniu Chrystusa: „Abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowalem”. ■

Drodzy Diecezjanie!



W

Wielkanocny Poranek życzę, by w miejsce zniechęcenia zapanowała w Waszych domach nadzieja. Życzę, by śląskie rodziny nabrały ducha i mocą Jezusa przewycięzały codzienne trudy. Niech zapanuje w nas wszystkich głęboka wiara, że nie musimy czekać do końca czasów, ale już dziś możemy się cieszyć łaskami wysłużonymi przez Chrystusa. One dotykają bolesnych miejsc w naszych duszach, leczą, uświęcają i napełniają radością. Życząc wszystkim tej najgłębszej radości, błogosławie

Stanisław Dziwisz

Uczą się Jana Pawła II

MYSŁOWICE. Archidiecezjalna Rodzina Szkół im. Jana Pawła II zorganizowała swój zjazd w 2. rocznicę śmierci Patrona. Gospodarzem spotkania była Szkoła Podstawowa nr 17 w Krasowach. W naszej diecezji jest już 17 szkół noszących imię wielkiego Polaka. Na spotkaniu były reprezentacje 14 z nich, a także gimnazjum z Brzęczkowic, które niebawem otrzyma imię Karola Wojtyły. Mszy



(na zdjęciu) przewodniczył abp Damian Zimoń. Cieszył się, że nauczanie Jana Pawła II jest wykorzystywane do wychowania młodego pokolenia.

Zapraszamy na „Mesjasza”

CHORZÓW-BYTOM. Słynne oratorium Haendla „Mesjasz” zabrzmiał 9 kwietnia o godz. 16.00 w chorzowskim kościele św. Jadwigi. Utwór wykonają soliści oraz Gliwicka Orkiestra Kameralna i Akademicki Zespół Muzyczny Politechniki Śląskiej. Tego samego dnia

Zespół Muzyki Dawnej „Parnassos” zaprasza na koncert muzyki pasyjnej i wielkanocnej do parafii Chrystusa Króla w Bytomiu Stolarzowicach. Początek o godz. 18.00. Obydwa spotkania należą do II Festiwalu im. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego.

Książka „ordynariusza RWPG”

WARSZAWA. „Ponad barierami” – to tytuł książki katowiczana ks. Jerzego Pawlika, który przemierzał tysiące kilometrów, by dotrzeć do Polaków pracujących w byłym bloku komunistycznym. Prezentacja publikacji „ordynariusza RWPG” odbyła się w Sekretariacie Episkopatu Polski w Warszawie. Po otrzymaniu dekretu od kard. Stefana Wyszyńskiego, który dawał mu uprawnienia do posługi duszpasterskiej wobec Polaków w Europie Środkowo-wschodniej, ks. Pawlik przestudiował prawo-

dawstwa dotyczące miejsc Kościołów w poszczególnych krajach komunistycznych. Znał na pamięć wiele paragrafów, co nie raz wybawiało go od kłopotów, gdy powoływał się na nie przed funkcjonariuszami państwowymi. Najłatwiej było mu poruszać się po NRD, najtrudniej po Czechosłowacji. Na prośbę Jana Pawła II dotarł do rumuńskiego biskupa, który spędził 18 lat w więzieniu. Także w Rumunii ksiądz Polak zamiast kolorowego telewizora poprosił o... konia, gdyż na koniu łatwiej byłoby mu przemierzać w zimie najbliższe okolice.

HENRYK PRZONDZIONO



dr Jadwiga Pyszkowska

lekarz, hospicjant

W rozmowach z podopiecznymi hospicjów cały czas powraca temat umierania Jana Pawła II. Jest to dla nich wielkie wsparcie, wielka szkoła mistrzostwa, akceptacji odchodzenia. Niewątpliwie Papież jest przykładem trudnej sztuki umierania. Tym bardziej bulwersuje mnie i środowisko hospicyjne manipulowanie słowami Ojca Świętego, jakie znamy z przekazu kard. Stanisława Dziwisza: „Pozwólcie mi odejść do domu Ojca”. **To niedopuszczalne, że słowa te są cytowane jako przyzwolenie na eutanazję.** „Pozwólcie mi odejść” to znaczy: nie przedłużajcie mi życia za wszelką cenę, powodując dodatkowe cierpienia. Zaprzeszanie takiej uporczywej terapii to co innego niż eutanazja, która oznacza spowodowanie śmierci. Człowiek umierający ma prawo, żeby nie przedłużać mu życia, ale jednocześnie ma prawo do łagodzenia objawów cierpienia do ostatniej chwili. A to medycznie jest możliwe.

Pielgrzymka maturzystów

PIEKARY. Wszystkich przystępujących w tym roku do egzaminu dojrzałości zapraszamy na pielgrzymkę do sank-

tuarium Matki Bożej w Piekarach Śl. Spotkanie rozpocznie się w sobotę, 14 kwietnia, o godz. 10.00

Rondo Czerwińskiego

KATOWICE. Symbolem Paryża jest wieża nazwana imieniem architekta Eiffla, który ją zaprojektował. W Katowicach nowo otwarte Rondo Sztuki, okryte kopułą zaprojektowaną przez Tadeusza Czerwińskiego też powinno nosić imię swego twórcy. Na parterze i piętrze Ronda od 29 marca można oglądać dwie ekspozycje: „Katowice 2007+” i „Re(ko)nesans”. – To wydarzenie nie tylko ważne dla kultury, ale istot-

ny fakt socjologiczny. Władze doceniają sztukę i lokują jej galerie w centrum miasta. Tym samym zwracają uwagę mieszkańców Katowic, jak ważna jest kultura – uważa Beata Bochińska, dyr. Instytutu Wzornictwa Przemysłowego z Warszawy, która przyjechała na otwarcie. – To będzie miejsce spotkań różnych środowisk kultury, nie tylko artystów – mówi Marian Oslisło, rektor ASP, zarządzającym galeriami Ronda.



Sztuka na środku skrzyżowania? – Czemu nie!

MAREK PIEKARA

Papieska sztafeta z Włoch do Polski

KATOWICE. Dla nas Jan Paweł II już jest świętym, choć nie zostało to jeszcze oficjalnie potwierdzone przez Kościół – powiedziała Alessandra Gallo, kierownik włoskiej sztafety biegaczy „Płomień Lolka”, która w drodze z Rzymu do Krakowa odwiedziła Katowice, Rudę Śl. i Piekary.

– Jesteśmy prostymi ludźmi, którzy kochają zmarłego Papieża, i przybyliśmy tu, bo chcemy dzielić się tą miłością z innymi. Przebywanie na polskiej ziemi, w miejscach, które odwiedzał Ojciec Święty Jan Paweł II, jest jakby spotkaniem z nim samym, czujemy tu jego obecność – mówi-

li włoscy maratończycy. August Jakubik, kierownik polskiej sztafety, która dołączyła do Włochów w Świętochłowicach, nie krył radości z tego spotkania. – Nasze zadanie polega na doprowadzeniu sztafety do Rudy Śląskiej na plac Jana Pawła II, a następnie do Piekar Śląskich – mówił na starcie.



Z BOKU
ANDRZEJ GRAJEWSKI

Otwarcie wystawy „Twarze katowickiej bezpieki, zorganizowanej przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN na katowickim rynku, było ostatnim publicznym wystąpieniem dyrektora Andrzeja Sikory. Od kwietnia przestaje kierować śląskim oddziałem IPN. Mam specjalny tytuł, aby podziękować mu za pracę. Kierując pracami Kolegium IPN w 2000 r., namówiłem go do przyjęcia tej funkcji. W przeszłości był wojewodą bielskim oraz posłem, a w latach stanu wojennego angażował się w Biskupim Komitecie Pomocy w obronę represjonowanych. Jego praca w IPN przyniosła wymierne efekty. W ciągu kilku lat stworzył od podstaw solidny oddział, doprowadzając m.in. do zbudowania nowoczesnego archiwum w Katowicach Józefowcu. Powstało w ten sposób ważne centrum archiwalne, które przejęło największy, poza Warszawą, zespół dokumentów po organach bezpieczeństwa PRL, dokumentację sądową oraz materiały paszportowe. Sikorze udało się także zorganizować główną siedzibę oddziału w centrum miasta przy ul. Kilińskiego, gdzie mieszczą się pionery prokuratorski oraz naukowy.

Dokonał tego w okresie rządów SLD, gdy Instytut nie był specjalnie rozpieszczany i systematycznie ograniczany był jego budżet. Zawsze mógł liczyć na wsparcie, co trzeba podkreślić, prezydenta Piotra Uszoka. Na początku pomagał mu także wojewoda Marek Kempski, a ostatnio Tomasz Pietrzykowski. Sikora pełnił swój urząd apolitycznie. Dobrał grono swych współpracowników nie według kryteriów politycznych, ale merytorycznych. W naszej rzeczywistości nie jest to wcale oczywistością, ale w tym przypadku przyniosło dobre rezultaty. Powołanemu przez niego naczelnikowi pionu edukacji dr. Adamowi Dziurokowi udało się zebrać interesujące grono młodych naukowców. Ten zespół przygotował wiele ważnych wystaw, edycji źródeł i monografii, dotyczących dziejów najnowszych Górnego Śląska.

Także pion prokuratorski, kierowany przez prokuratora Ewę Koj, należy do najlepszych w kraju. Dlatego katowickim prokuratorom kolejni prezesi IPN powierzyli szczególnie trudne śledztwa, jak w sprawie zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, zamachu na życie Jana Pawła II czy wprowadzenia stanu wojennego. Nowym dyrektorem oddziału w Katowicach został dr Andrzej Drogoń, historyk prawa z Uniwersytetu Śląskiego, a także prodziekan jednej z prywatnych uczelni w Tychach. W przeszłości był działaczem NZS, które współtworzył na Uniwersytecie Śląskim, a później „Solidarności”. Mam nadzieję, że jego misja będzie sukcesem. A przyjdzie mu uporać się z nowym, niezwykle trudnym zadaniem, jakim dla Instytutu będzie realizacja ustawy lustracyjnej.

Spójrz w oczy kata

KATOWICE. Ponad osiemdziesiąt portretów ludzi, którzy kierowali na Śląsku komunistycznym aparatem bezpieczeństwa, można oglądać na katowickim rynku. Otwarta 30 marca ekspozycja od razu spotkała się ze sporym zainteresowaniem (na zdjęciu). Do niedawna pochylał się nad ofiarami ubeków i esbeków, rozliczaliśmy ludzi, których

łamali i wciągali w swoją grę. Teraz poznajemy ich samych, dowiadujemy się o ich metodach działania. Ciekawostką jest, że kadry aparatu bezpieczeństwa w naszym województwie wywodziły się przede wszystkim spośród mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego i innych części centralnej Polski – prawie wcale nie zatrudniano Ślązaków.



MIROSLAW RZEPKA

Trzyńście wspaniałych

OLZA. Trzyńście palm wielkanocnych zaprezentowano w Niedzielę Palmową podczas IV Gminnego Przeglądu Palm Wielkanocnych. Wykonały je członkinie kół gospodyń wiejskich z dwunastu so-

lęctw należących do gminy Gorzyce oraz podopieczni Domu Pomocy Społecznej w Gorzycach. Najwyższa palma, mierząca 4 metry, pochodziła z Osin. Gminny Przegląd Palm odbywa się od czterech

lat, co roku w innym sołectwie. Takie wydarzenia mają dużą moc integrującą mieszkańców całej gminy – mówi Jadwiga Sitek, dyrektor Wiejskiego Domu Kultury w Olzie.

Droga do zmartwychwstania

KATOWICE-ZAWADA. Popularnym sposobem przygotowania na święta Wielkiej Nocy są uliczne Drogi Krzyżowe. Nabożeństwa podobne do tej pierwszej Drogi Krzyżowej, która przeszła przecież ulicami Jerozolimy, odprawiane są i w małych miejscowościach, jak np. Zawada k. Wodzisławia, i w centrum stolicy naszej diecezji. – Tyle wspaniałych modlitw, dobrych pieśni i tak wie-

lu was tu obecnych – zachwycał się abp Damian Zimoń pod pomnikiem Powstańców Śląskich, gdzie katowicka Droga

Krzyżowa znalazła swój finał. – Jezus umarł dla wszystkich i jest źródłem naszej nadziei – podkreślił arcybiskup.

Stacja Drogi Krzyżowej na katowickim rynku



MAREK PIEKARA

Popielec w niedzielę,
a placki
z prosa zamiast
wielkanocnego
kołocza. Takie
niespodzianki czekają
na śląskich duszpasterzy
w różnych zakątkach
świata



tekst
KS. MAREK ŁUCZAK

W tym roku za granicę wyjedzie dziwięciu księży naszej archidiecezji. Dziesiątki innych już od wielu lat pracuje w odległych krajach. Niektórych zapytaliśmy, jak wyglądają u nich święta wielkanocne oraz bezpośrednio przygotowanie do ich obchodów.

Triduum bis

W Afryce nie ma wierzbowych bazi, które tak bardzo kojarzą się nam z Wielkanocą. Nie brakuje tam za to prawdziwych palm, a drzewka oliwne pomagają lepiej poczuć atmosferę Getsemani.

W Namibii od ponad 20 lat pracuje ksiądz Kazimierz Wróbel. – Przygotowania do Niedzieli Palmowej rozpoczynamy już w połowie Wielkiego Postu – opowiada. – Procesja rozpoczyna się w odległości około kilometra czy dwóch od kościoła. Podobnie jak w Polsce, podczas liturgii czytamy Mękę Pańską z podziałem na role. Kapłan zawsze czyta słowa Jezusa.

Ks. Kazimierz obsługuje kilka wspólnot, więc nie jest w stanie zorganizować obchodów całego Triduum w każdej parafii. Zazwyczaj odprawia więc dwa



Wielkie Czwartki i dwa Wielkie Piątki. Jeden wczesnym popołudniem, drugi wieczorem. Liturgię Wielkiej Soboty celebrować tylko w największej stacji. W Niedzielę Zmartwychwstania są dwie Msze: jedna o 8, druga o 11.

1100 km od swoich

Na misjach życie utrudniają ogromne przestrzenie. Msza Krzyżma z biskupem odprawiana jest w Wielki Wtorek ze względu na ogromne odległości, jakie muszą pokonać kapłani. Np. ks. Kazimierz aż 400 km dzieli od stolicy, gdzie mieści się katedra, w której ordynariusz spotyka się ze swoimi współpracownikami. W jeszcze gorszej sytuacji są misjonarze z północy, którzy mają 900 km do kurii. Ze wschodu, od granicy z Botswaną – 600 km. Na północy jest dwóch polskich misjonarzy salezjanów, od których dzieli śląskiego księdza 1100 km. W cią-

gu roku spotykają się co najwyżej dwa razy.

Przed Niedzielą Palmową misjonarze w swoich wspólnotach mają spowiedź wielkanocną, na którą przychodzi bardzo dużo ludzi. – Nierzadko muszę prosić o pomoc księży z misji sąsiedniej, tzn. oddalonej o 70 km – mówi ksiądz. – Mimo to spowiadamy ciągle przez mniej więcej 3 godziny. Poza tym zawsze, kiedy przyjeżdżam do jakiejś wspólnoty, wierni mają okazję do spowiedzi.

Księża co roku tłumaczą ludziom, by od Środy Popielcowej przez wszystkie piątki Wielkiego Postu nie jedli mięsa, ale trudno im to praktykować. Nie święci się tam również potraw. Zwyczaj ten nie upowszechnił się, ponieważ ewangelizację Namibii rozpoczęli oblaci z Niemiec. Tymczasem święcenie potraw to polska tradycja. W Namibii

Jak mówi ks. Dziech, we Francji widać już owoce nowej ewangelizacji

nie ma typowej Rezurekcji

we wczesnych godzinach rannych. Ceremonie Triduum Paschalnego odbywają się natomiast w różnych wspólnotach. Wszystko jest wcześniej przygotowywane przy współudziale świeckich, żeby to nie były tylko puste słowa i czynności. Ze względu na zupełnie inny cykl roku szkolnego (zaczyna się w styczniu) misjonarze nie praktykują chrztów w czasie świąt Wielkiej Nocy. Dorosli przygotowują się do tego sakramentu dwa lata. Dzieci przez trzy lata przygotowują się do pierwszej spowiedzi i Komunii, a przez trzy kolejne – do bierzowania.

W Namibii ludzie są pobożni. Jak zapewniają misjonarze, przewodnicy duchowi są tu szczególnie potrzebni. – Mamy tu wielki problem z AIDS – mówi ksiądz. – Nie ma tygo-

kanoc śląskich księży za granicą

pod wieżą Eiffla



50 mm. W głębi lądu wzrastają i dochodzą do 500 mm we wschodniej części kraju. Z tego względu sieć rzeczna jest bardzo uboga. Jedynie można tu mówić o rzekach granicznych: Oranje na południu, Kunene na północy oraz Kubango i Zambezi w północno-wschodniej części kraju, gdzie Namibia wcina się wąskim pasem, zwanym Caprivi, między terytoria Angoli, Zambii i Botswany.

Łańcuch postu

We Francji też można mówić o suszy. Choć w niektórych jej częściach zauważa się ożywienie wiary, najczęściej słyszy się tam o duchowej pustyni.

– Zaproponowaliśmy ludziom tzw. łańcuch postu – mówi ks. Krzysztof Dziech pracujący w diecezji Naux. – Wybierają sobie jeden dzień, w którym poszczą o chlebie i wodzie. Wpisują się na listę z imienia i nazwiska lub tylko inicjałami. Dzięki temu wiedzą, że post jest czymś ważnym. Modlą się za siebie. Zaproponowaliśmy także różne intencje modlitewne: np. o swoje nawrócenie, o nawrócenie parafii itp. Zapisano się już około siedemdziesięciu osób z 7 kościołów – parafii francuskich.

Dzięki drzewom oliwnym Afrykańczycy mogą sobie wyobrazić ogród Getsemani

Przebieg Wielkanocy jest taki jak w Polsce, przy czym do kościoła przychodzi mniej wierznych i nie ma drugiego święta. – Odchodzimy tutaj od takich pojęć jak proboszcz, ponieważ wciąż brakuje powołań. Biskup chce tworzyć tzw. ekipy księży. Ksiądz moderator będzie przewodził takiej ekipie. Obecnie we trzech obsługujemy siedem parafii. Mszę Krzyżma w katedrze sprawujemy z biskupem w środę. W tym dniu organizuje się także dzień skupienia dla duchownych. W czwartek musimy już być w parafiach.

Szafa zamiast konfesjonalu

We Francji jest kryzys przyśpiewania do sakramentu pokuty i pojednania. W niektórych kościołach stare konfesjonale służą do przechowywania wiader, szmat i innych sprzętów, więc zostały przemianowane na... szafy. – Zorganizowaliśmy więc dzień pojednania – mówi ks. Krzysztof. – Zaprosiliśmy wszystkich księży

dokończenie na s. VI



dnia, żeby ktoś z tej przyczyny nie zmarł. Są to najczęściej młodzi ludzie do 40., 50. roku życia. Zostawiają dzieci i w ten sposób rodzi się kolejny problem społeczny. Obecnie zaczyna się pora zimna. Właśnie następuje przełom. W rolniczych rejonach kraju ludzie czekają na deszcz i modlą się o opady. Ja jestem na pustyni Namib i tu nie ma nawet mowy o uprawie czegokolwiek.

Na wybrzeżu, gdzie zaznacza się wpływ Prądu Benguelskiego, opady nie przekraczają

■ R E K L A M A ■



Izba Rzemieślnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach

z okazji 85. rocznicy powstania serdecznie zaprasza wszystkich Rzemieślników, ich Rodziny, Pracowników i Uczniów na **Mszę świętą w intencji śląskiego rzemiosła, 20 kwietnia 2007 roku o godz. 16.00**, w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Patronat nad uroczystością objął ksiądz arcybiskup Damian Zimoń. W czasie Mszy wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

dokończenie ze s. V

z okolicy na Niedzielę Palmową. W tym roku było nas jedenaście. Zawsze rozpoczynamy nabożeństwem, a od godz. 16 jest możliwość przystąpienia do spowiedzi. Tego dnia spowiadamy niemal wszystkich.

Od zeszłego roku biskup realizuje nowy program. Chce go oprzeć na dwóch filarach: ewangelizacji i miłości braterskiej. Pod tym kątem organizowane jest całe duszpasterstwo w diecezji. Poza tym, w parafiach dobrze działa system parafialnych komórek ewangelizacyjnych, których idea wzięła swój początek w Mediolanie.

– Organizujemy także Drogę Krzyżową ulicami jednej z miejscowości naszej parafii – mówi ks. Krzysztof. – Trzeba wcześniej zgłosić ten fakt władzom miasta, bo takie nabożeństwo utrudnia ruch. W tym roku zaczynamy na małej wyspie na Sekwanie i idziemy rzadko uczęszczaną ulicą. Dzięki temu władze miasta nie stwarzają żadnych problemów. Zmartwychwstanie świętujemy tylko w niedzielę. Poniedziałek jest normalnym dniem roboczym.

We Francji nie buduje się także grobu Pańskiego. Ta tradycja zanikła ok. XVII/XVIII wieku. W Wielki Piątek nabożeństwo kończy się rozesełaniem i wszyscy wracają do domu. Nawet w mszale nie ma czegoś takiego, jak przygotowanie grobu Pańskiego. W nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek jest adoracja, a z piątku na sobotę już nie.

Prowokacja?

Ogromny problem jest z procesjami. Francuzi uważają je za przeżytek.

– Powoli staramy się na nowo wprowadzać tę tradycję. Nawet na Boże Ciało idziemy tylko wokół kościoła. Nie można zapominać, że Francja jest krajem antykościelnym i antyklerykalnym. To się czuje na każdym kroku i dlatego nie możemy robić tego typu rzeczy na większą skalę, bo są uznawane za manifestację religijną.

We Francji można także dostrzec symptomy pozytywnych zmian. Na terenie tego wielkiego kraju mieszka 55 tys. zakonnic z 350 zgromadzeń. Jest także

13 tys. zakonników, skupionych głównie w okolicach Paryża. Na inne kraje, a nawet kontynenty rozprzestrzeniają się powstałe we Francji w ostatnich dziesięcioleciach nowe wspólnoty życia konsekrowanego. Także w parafii ks. Dziecha jest wiele znaków nadziei. Jak mówi śląski duszpasterz, w Wielką Sobotę odbędą się u nich chrzty katechumenów. Dorośli, nowi członkowie Kościoła, są owocem ewangelizacji.

Świąteczny keks

Zupełnie inaczej wygląda praca duszpasterska na wyspach brytyjskich. Odkąd pojawili się tam polscy robotnicy, Kościół stał się dla nich szczególną oazą.

– W naszej parafii mieszka 5000 Polaków, z czego 600 lub 700 chodzi do kościoła – opowiada ks. Ryszard Zalewski, proboszcz z Coventry. – W czasie świąt jest ich oczywiście więcej. W niedzielę rozpoczęliśmy rekolekcje. Przebiegają one tak jak w Polsce.

Na święta prawie połowa ludzi wyjeżdża do domu. Polscy katolicy oddziałują na Anglików swoją religijnością. Anglicy chcą, by Polacy przyłączyli się do ich wspólnot, zamiast należeć do polskich parafii.

– Angielscy księża ucieszyli się z przyjazdu Polaków – mówi ks. Ryszard. – Wreszcie wielu katolików pojawiło się

– Takie palmy rosną w Namibii

na Mszy. Nasi ludzie zapełnili katolickie szkoły, z czego bardzo się cieszy angielski Kościół.

Ministranci na eksport

Karol z Piekar Śląskich dopiero co wyjechał za granicę. Kiedy tylko pojawił się w Anglii, natychmiast poszukał kościoła, w którym co niedziela stara się służyć jako ministrant.

– Nie było u nas Środy Popielcowej – opowiada. – W katedrze odbywają się polskie Msze. Nie znamy jeszcze dobrze języka angielskiego, więc cenimy sobie polskie nabożeństwa i spowiedź. Na co dzień nie odczuwa się tutaj atmosfery świątecznej. W kościele spodziewałem się spotkać przede wszystkim młodych ludzi, ale są także starsi – ci z pierwszej emigracji.

Przemek służy w tym samym kościele. Nie jest wprawdzie ministrantem, ale podgrywa w czasie nabożeństw jako organista. – W Polsce też podgrywałem – opowiada. – Kiedy zauważyłem, że w polskim kościele w Anglii nikt nie gra na organach, postanowiłem zgłosić się do księdza. I tak już zostało.

Chłopcy jeszcze nie wiedzą, czy w czasie świąt pojawi się nostalgia. – Na pewno tak, ale na razie mamy za dużo obowiązków – mówią. – Praca, zarabianie pieniędzy, nauka języka – to teraz nasz chleb powszedni.

Obaj podkreślają rolę religii w ich sytuacji. – To bardzo ważne – mówią. – Musimy pomagać sobie, pogłębiając wiarę. W przeciwnym razie łatwo się nieco zatracić.

Dyngus po czesku

Za naszą południową granicą pracuje ks. Adam Małek. Od kilku lat jest proboszczem w Komarowie, dzielnicy Ostrawy. Święta Wielkanocne nie wiążą się w jego parafii z jakąś szczególną tradycją. Jest to czas podobny do innych okresów. Również w kościele liturgia odbiega od tego, do czego się przyzwyczailiśmy w Polsce. – Niewiele parafii decyduje się na procesje wokół kościoła – mówi ks. Adam. – Podobnie jest z nabożeństwami pasyjnymi w okresie Wielkiego Postu czy święceniem pokarmu. Ten ostatni obrzęd, jeśli już jest, odbywa się w niedzielę Zmartwychwstania, a nie w sobotę. Co ciekawe, w Czechach – podobnie jak we Francji czy Polsce – coraz popularniejsze są nabożeństwa Drogi Krzyżowej organizowane na ulicach miast. W świątyniach coraz rzadziej widzi się Boże groby.

Popielec w Czechach częściej jest obchodzony w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, zamiast w Środę Popielcową. W Czechach rozpowszechniony jest też zwyczaj zakrywania obrazu w ołtarzu głównym za pomocą tzw. postnego płótna. W kościelnych prezbiteriach umieszcza się sceny biblijne czy wizerunki patronów kościoła. W Wielkim Poście zastępuje się je wizerunkiem Chrystusa Umęczonego. Ten zwyczaj można spotkać u nas głównie na Śląsku Cieszyńskim, ale także w niektórych kościołach naszej archidiecezji.

Drugi dzień świąt obchodzony jest u naszych południowych sąsiadów nieco pogańsko. Zwyczaj polewania wodą i u nas przybiera dziwne formy. Jednak, jak mówi ks. Małek, ludzie w Czechach traktują go poważniej niż praktyki religijne. Kościoły są tego dnia zdecydowanie mniej popularne niż ulice, na których z wiadrkami pojawiają się tłumy. – Niestety wielu w tym dniu się upija – dodaje ks. Adam. ■



Rekolekcje ze Wspólnotami Jeruzolimskimi

Pustynia w krypcie

Być może w niedalekiej przyszłości powstanie w Katowicach dom Wspólnot Jeruzolimskich. Jak mówi br. Delfieux, można tu spotkać te same problemy, które trapią największe metropolie świata.

Od poniedziałku do piątku krypta katowickiej katedry wypełniała się po brzegi. Na nietypowe rekolekcje, zorganizowane przez Duszpasterstwo Akademickie Archidiecezji Katowickiej, przyjechali członkowie Wspólnot Jeruzolimskich z Paryża.

Eremici z miast

– Ten czas był wyjątkowy także dla nas – mówi br. Pierre-Marie Delfieux, założyciel wspólnoty. – Wśród słuchaczy byli przede wszystkim młodzi ludzie. We Francji w kościołach przeważają kobiety, w Katowicach nie brakowało mężczyzn. Wszyscy byli zasluchani, mimo że popołudniowe spotkanie trwało trzy i pół godziny. To prawdziwe znaki nadziei.

– Br. Delfieux odwiedził nas ze swoją grupą już w 2001 roku – mówi ks. Marek Spyra, duszpasterz akademicki. – Objeżdżali wtedy Polskę, zastanawiając się, gdzie mogliby utworzyć swój dom. Jedną z siostr, która obecnie przygotowuje rekolekcje, właśnie wtedy po raz pierwszy spotkała się z tą formą duchowości i wstąpiła do Wspólnot.

Warszawskie domy Wspólnot Jeruzolimskich będą kolejnymi po Paryżu, Strasburgu, Florencji, Brukseli, Montrealu i innych. Charyzmatem mnichów i mniszek jest życie „na pustyni wielkich miast”, gdyż właśnie tam chcą oni stwarzać „oazy ciszy i modlitwy”. Są mieszkańcami wielkich aglomeracji, żyją ich rytmem, bo, jak mówią, „ich klasztorem jest miasto”. Dewizą są słowa: „W sercu miast – w sercu Boga”.



MARK BIEKARA

Głód ducha

– Ta duchowość pozwala się odnaleźć w wielkim mieście – mówi ks. Marek. – Być może w niedalekiej przyszłości nasi goście otworzą kolejny dom na Śląsku. Coraz bardziej stajemy się metropolią podobną do świątynnych molochów, ze wszystkimi walorami takich miejsc, ale i z kłopotami, jakie się z nimi wiążą.

– Dzisiejsze metropolie są współczesną pustynią – mówi o. Delfieux. – Dużo jest w nich samotności, odrzucenia i biedy. Na ten grunt trafiają członkowie naszych Wspólnot, by stworzyć tu Źródło, którym jest Chrystus Zmartwychwstały.

Zdaniem ks. Marka Spyry, tegoroczne rekolekcje były wielkim wydarzeniem dla Duszpasterstwa Akademickiego. Spotkanie odbiło się też wielkim echem w regionie. Goście z Paryża wnieśli dużo świeżości. Zmieniła się nieco formuła rekolekcji. O ile dawniej akcent padał na słowo, tym razem słuchacze mieli też okazję do medytacji, śpiewów i modlitwy.

Spotkania odbywały się rano, w południe i wieczorem. Ostatnie było wyjątkowo rozbudowane. Składało się z niesporów, medytacji, Mszy św. oraz konferencji. Niektórzy słuchacze korzystali tylko z wybranych punktów programu, ale byli też tacy, którzy uczestniczyli we wszystkich propozycjach.

Posłuchamy cię innym razem?

Język tych rekolekcji nie był łatwy. Młodzi ludzie są przyzwyczajeni do prostych form. Bardzo często można się spotkać z oczekiwaniem, by tłumaczyć zawite problemy teologiczne za pomocą prostych komunikatów. Br. Delfieux posługiwał się biblijną symboliką.

– Zwykle jako mówcy chcemy się dostosować do współczesnej mentalności, nierząd-

Krypta katowickiej katedry wypełniała się po brzegi

ko obniżając przy okazji loty – mówi ks. Marek. – Tym razem to słuchacze musieli włożyć wysiłek, by wspiąć się wyżej.

Niektórzy mieli z tym trudności. Byli tacy, którzy przyszli, posłuchali i nie wrócili więcej. Jednak dla większości spotkania rekolekcyjne były okazją do głębokich przeżyć. Świadczyła o tym duża frekwencja w katowickiej krypcie i entuzjazm, którego nie brakowało słuchaczom.

NS

■ R E K L A M A ■

USŁUGI POGRZEBOWE I KREMACYJNE



ABIASZ

- * Całodobowy przewóz zmarłych z domu
- * Rzetelna i godna posługa
- * Załatwianie wszelkich formalności
- * Wypłacanie zasiłku pogrzebowego
- * Międzynarodowy przewóz zwłok

Katowice: ul. Warszawska 61, ul. Sokolska 80
tel. (032) 209 90 90, 0607 994 954
(całodobowo)

Wielkanocne ozdoby

Sto jaj z nici

Aniela Jaworska z Gostyni jest Wiceślazaczką Roku 2005.

Nie tylko doskonale zna gwarę śląską, ale jest też mistrzynią w robieniu nicianek.

Nicianki to wydmuszki, które – oklejone różnokolorowymi niciami – stają się pięknymi ozdobami wielkanocnego stołu. Pierwsze nicianki, jak sama je nazwała, pani Aniela zrobiła w 2000 r. – Podpatrzyłam je u kogoś i bardzo mi się spodobały – mówi. – U nas w domu zawsze zdobyło się jajka, gotując je w wywarze z łupin cebuli, dzięki czemu jajka zyskiwały różne kolory brązu. Ale nicianki – to było dla mnie coś nowego.

Najpierw pani Aniela robi wydmuszkę. Zeby jajko było stabilne, zakleja dziurkę. Potem bierze grube nitki kordonka, smaruje je klejem i okleja nimi jako. – Co jakiś czas trzeba umyć ręce, inaczej nici zaczną się kleić do palców – mówi. Kiedy całe jajko zostaje oklejone, pani Aniela wybiera cieńsze nitki i robi z nich wzory na wy-



MAREK PIEKARA

dmuszcze. Czasem, jak dawniej, gostynianka gotuje jajka w łupinach cebuli i na pokolorowanych w ten sposób tworzy wzory z nitek.

– Na początku się nabiedziłam, żeby wzór wyszedł jak należy – wspomina. – Ale z czasem nabrałam wprawy. Oczywiście, zdarzy się, że jajko pęknie przy wydmuchiwanu albo spadnie i się potłu-

cze. Ale i na to jest prosta rada – po prostu trzeba skleić pęknięte skorupki. Czasem zdarzy się, że jajko jest „puklate”, czyli garbate, zniekształcone i potem wzór też wychodzi krzywo.

Nici do pracy pani Aniela ma pod dostatkiem. Szydełkuje serwetki, haftuje obrazy, a resztki nici przydają się potem do zdobienia jajek. A i znajomi, znając jej pasję, znoszą jej różne nici.

Przy robieniu nicianek bardzo bolą oczy. Dlatego nie mogą zrobić więcej niż jedną, dwie dziennie – mówi Aniela Jaworska

pochłania dwie, a nawet trzy godziny. – Przy tej pracy bardzo bolą oczy. Dlatego nie mogę zrobić więcej niż jedną, dwie nicianki dziennie – mówi pani Aniela.

– Do tych świątecznych jajek trzeba mieć świętą cierpliwość – mówi z uznaniem pan Hubert – ale jaki jest potem efekt!

Choć nicianki pani Anieli to ozdoby wielkanocne, zdarzyło się już, że robiła je... w czerwcu. Znajomej jej córki, Amerykance, tak spodobały się kolorowe jajka, że przed wyjazdem do Stanów poprosiła o dwadzieścia takich cacek.

Babcia nałogowiec

„Babcu, ty jesteś jak nałogowiec” – stwierdził kiedyś 8-letni wnuczek Paweł, patrząc na babcię zdo-biącą jajka. – To rzeczywiście jak nałóg – mówi artystka. – Ale ta praca mnie uspokaja. Nie mam gotowych wzorów, wymyślałam je na poczekaniu. Nie zdarzyło się jeszcze, żebym zrobiła dwie takie same nicianki.

W ubiegłym roku pani Aniela wysłała swoje prace na konkurs „Najpiękniejsze kroszunki”, organizowany przez Muzeum w Gliwicach. Spośród 700 nadesłanych prac jej zdobyły trzecie miejsce.

Ostatnio pani Aniela kupiła jajka drewniane. To dla 10-letniej wnuczki, która przejęła babciną pasję i od dwóch lat uczy się robić nicianki.

– Trzeba pielęgnować tradycję, bo młodzi coraz mniej o niej wiedzą – mówi Aniela Jaworska. – Pamiętam na przykład, że w dzieciństwie na zajęcia robiliśmy koszyki z papieru, do których rodzice wkładali potem prezenty. Ale kto z młodych dziś o tym pamięta?

ANNA BURDA-SZOSTEK

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj
już po nie...



laserowa
korekcja
wad wzroku
KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg
możesz zapłacić
w ratach



MED CENTRUM
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

Całkowite protezy zębowe

- doskonale dopasowują się do dziąseł,
- odporne na uderzenia,
- nie powodują alergii,
- łatwe w mocowaniu,
- nieszkodliwe dla błon śluzowych,
- komfortowe w użytkowaniu.

Katowice – tel.: (032) 352 56 50
Bytom – tel.: (032) 282 80 80
Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53
e-mail: poczta@medcentrum.pl
www.medcentrum.pl

Życie jest bezcennym darem

Bezpłatne badania cytologiczne

Bezpłatne badania mammograficzne

Populacyjny program profilaktyki raka piersi

W ramach programu Narodowy Fundusz Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia zapraszają kobiety do skorzystania z bezpłatnych badań mammograficznych.

Do kogo jest skierowany program?

Do wszystkich ubezpieczonych kobiet w wieku od 50 do 69 lat, które przez ostatnie dwa lata nie miały wykonywanej mammografii.

Jeśli kobieta nie mieści się w grupie wiekowej od 50 do 69 lat może skorzystać z bezpłatnej mammografii w ramach ubezpieczenia w NFZ. W tym celu powinna się zgłosić do lekarza specjalisty, który wyda skierowanie na badanie.

Czym jest mammografia?

To bezpieczne i bezbolesne badanie piersi, które jest najlepszym sposobem wykrycia nieprawidłowych zmian. Każda kobieta powinna poddać się mammografii co dwa lata, jeśli lekarz nie zaleci inaczej.

Populacyjny program profilaktyki i wczesnego wykrywania raka szyjki macicy

W ramach programu Narodowy Fundusz Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia zapraszają kobiety do skorzystania z bezpłatnych badań cytologicznych.

Do kogo jest skierowany program?

Do wszystkich ubezpieczonych kobiet w wieku od 25 do 59 lat, które w ciągu ostatnich trzech lat nie miały wykonywanego badania cytologicznego.

Jeśli kobieta nie mieści się w grupie wiekowej od 25 do 59 lat może skorzystać z bezpłatnej cytologii w ramach ubezpieczenia w NFZ. W tym celu powinna się zgłosić do lekarza specjalisty, który wyda skierowanie na badanie.

Czym jest cytologia?

To bezpieczne i bezbolesne badanie. Pozwala na wykrycie nie tylko wczesnych postaci raka szyjki macicy, ale także stanów, które nielezione mogą doprowadzić do powstania nowotworu. Każda kobieta powinna wykonywać cytologię co trzy lata, jeśli lekarz nie zaleci inaczej.

Gdzie można wykonać bezpłatne badania mammograficzne?

Bezpłatne badania mammograficzne można wykonać w zakładach opieki zdrowotnej, które podpisały umowę z NFZ na realizację programu (wykaz w załączeniu). Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić telefonicznie z wybraną placówką i ustalić dogodny termin wizyty. Należy mieć ze sobą dokument tożsamości. Skierowanie nie jest potrzebne.

Dlaczego warto wziąć udział w programie?

Rak piersi jest najczęściej występującym nowotworem złośliwym u kobiet. Co roku zapada na tę chorobę 12 tys. Polek. Prawie połowa z nich umiera, bo zbyt późno zgłosiły się do lekarza. Gdyby skorzystały z badań profilaktycznych, mogłyby żyć. Rak piersi wczesnie wykryty jest niemal w 100% uleczalny.

Gdzie można wykonać bezpłatne badanie cytologiczne?

Bezpłatne badania cytologiczne można wykonać w zakładach opieki zdrowotnej, które podpisały umowę z NFZ na realizację programu (wykaz w załączeniu). Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić telefonicznie z wybraną placówką i ustalić dogodny termin wizyty. Należy mieć ze sobą dokument tożsamości. Skierowanie nie jest potrzebne.

Dlaczego warto wziąć udział w programie?

W Polsce co roku na raka szyjki macicy zapada 4 tys. kobiet (10 dziennie). Połowa z nich umiera tylko dlatego, że zbyt późno zgłosiły się do lekarza. Ryzyko zachorowania rośnie wraz z wiekiem – najczęściej chorują kobiety między 45. a 55. rokiem życia, szczególnie te, które wczesnie rozpoczęły życie seksualne, wiele razy rodziły, pała papierosy. Wczesne wykrycie choroby gwarantuje niemal 100% skuteczność wyleczenia. Rak szyjki macicy jest bardzo podstępny i w pierwszym okresie przebiega bez niepokojących objawów. Jego rozpoznanie jest możliwe tylko dzięki cytologii. Dlatego warto dać sobie szansę i wziąć udział w badaniu.

WYKAZ ŚWIADCZENIODAWCÓW REALIZUJĄCYCH PROGRAM PROFILAKTYKI RAKA PIERSI W ROKU 2007

Będzin: Malachowskiego 12, 032 26-74-480, **Bielsko-Biała:** Wyzwolenia 18, 033 81-64-061, **Bielsko-Biała:** Dąbrowskiego 3/1, 033 81-57-400, **Bielsko-Biała:** Komorowicka 23, 033 82-21-625, **Bytom:** Batorego 15, 032 78-61-400, **Chorzów:** Batorego 19, 032 24-55-434, **Cieszyn:** Bielska 66, 033 85-14-707, **Częstochowa:** Bielska 104/118, 034 36-73-000, **Częstochowa:** PCK 1, 034 32-52-611, **Częstochowa:** Al. Wolności 22, 034 36-54-666, **Częstochowa:** Bony 1/3, 034 36-82-538, **Dąbrowa Górnicza:** Szpitalna 13, 032 26-23-275, **Dąbrowa Górnicza:** Al. Piłsudskiego 92, 032 63-90-101, **Gliwice:** Wybrzeże Armii Krajowej 15, 032 27-88-666, **Gliwice:** Ziemiowita 1, 032 23-12-380, **Goczałkowice Zdrój:** Zdrowskowska 54, 033 44-92-014, **Jastrzębie Zdrój:** Dworcowa 1/d, 032 47-64-555, 032 47-64-550, **Jaworzno:** Chelmońskiego 28, 032 61-64-482, **Katowice:** Bocheńskiego 38a, 032 25-01-587, **Katowice:** Panewnicka 65, 032 25-23-115, **Katowice:** Raciborska 26, 032 25-11-761, **Katowice:** Medyków 14, 032 78-94-751, **Katowice:** Żelazna 1, 032 20-16-208, **Katowice:** Opolska 11/3, 032 25-37-507, 032 78-10-677, **Katowice:** Warszawska 40, 032 25-97-460, **Katowice:** Różana 10, 032 25-70-699, **Mikołów:** Psczyńska 12, 032 22-66-236, **Mysłowice:** Strumińskiego 10, 032 31-61-466, **Piekary Śląskie:** Szpitalna 11, 032 39-38-100, **Racibórz:** Gamowska 3, 032 75-55-050, **Ruda Śląska:** Lipa 2, 032 24-80-169, **Ruda Śląska:** 1 Maja 339, 032 24-44-663, **Rybnik:** Energetyków 46, 032 42-91-000, 032 42-91-999, **Sosnowiec:** Zagadłowicza 3, 032 36-30-400, 032 36-30-492, **Sosnowiec:** Wileńska 19, 032 26-38-791, **Sosnowiec:** Odrodzenia 9, 0503 80-68-49, **Tarnowskie Góry:** Pyskowicka 47-51, 032 28-54-273, **Tarnowskie Góry:** Mickiewicza 8, 032 28-58-080, **Tychy:** Edukacji 102, 032 32-54-397, **Tychy:** Al. Bielska 105, 032 21-75-140, **Wodzisław Śląski:** Leszka 10, 032 45-66-740, **Zabrze:** Wolności 338b, 032 37-02-296, **Zabrze:** Sienkiewicza 28, 032 27-12-065, **Zawiercie:** Miodowa 14, 032 67-21-532, **Żywiec:** Al. Piłsudskiego 50, 033 86-02-650.

WYKAZ ŚWIADCZENIODAWCÓW REALIZUJĄCYCH PROGRAM PROFILAKTYKI RAKA SZYJKI MACICY W ROKU 2007

Bestwina: Szkolna 6, 032 21-57-118, **Będzin:** Malachowskiego 12, 032 26-74-480, **Będzin:** Zwycięstwa 30, 032 76-12-964, **Będzin:** 1 Maja 1, 032 26-72-393, **Bielsko-Biała:** Al. Armii Krajowej 101, 033 81-02-038, 033 81-02-032, **Bielsko-Biała:** Willowa 2a, 033 49-61-395, 033 81-20-395, **Bielsko-Biała:** Pszenna 11, 033 81-57-900, **Bielsko-Biała:** Komorowicka 23, 033 82-21-625, **Bielsko-Biała:** Olszowska 10a, 033 82-27-722, **Bieruń:** Wawelska 35, 032 21-62-205, **Burdzowice:** Szkolna 12, 032 67-41-227, **Bytom:** Batorego 15, 032 78-61-479, 032 78-61-536, **Bytom:** Batorego 2, 032 28-18-081, **Bytom:** Świętochłowicka 5, 032 38-69-250, **Chorzów:** Pawła 11, 032 24-11-271, **Chorzów:** Opolskiego 5, 032 24-90-358, **Chorzów:** Batorego 19, 032 24-55-434, **Chorzów:** Młodzieżowa 33, 032 24-19-141, **Chybie:** Bielska 61, 033 85-89-276, **Cieszyn:** Fryszacka 20, 033 85-14-403, **Cieszyn:** Bielska 68, 033 85-14-707, **Czechowice-Dziedzice:** Chrobrego 4, 032 21-58-193, **Czeladź:** Szpitalna 11, 032 76-37-584, 032 26-53-727, **Czerwonka-Leszczyny:** 3 Maja 36c, 032 43-18-183, 032 43-12-974, **Częstochowa:** Jagiellońska 167/169, 034 36-08-213, **Częstochowa:** Kiedrzyńska 81a, 034 32-56-133, **Częstochowa:** Mireckiego 29a, 034 37-10-481, **Częstochowa:** Dekabrystów 17/19, 034 32-25-197, **Częstochowa:** Wolności 46, 034 36-51-844, **Dąbrowa Górnicza:** Szpitalna 13, 032 26-23-275, **Dąbrowa Górnicza:** Piłsudskiego 28a, 032 26-47-564, **Gliwice:** Wybrzeże Armii Krajowej 15, 032 27-88-666, **Gliwice:** Zabrska 6, 032 30-38-999, **Gliwice:** Kozielecka 61, 032 23-83-682, **Gliwice:** Różana 7, 032 23-42-444, **Gliwice:** Lipowa 36, 032 23-13-873, **Gliwice:** Jedności 10, 032 27-96-303, **Gliwice:** Rybitwy 2, 032 23-22-197,

Gliwice: Plac Piłsudskiego 5a, 032 23-13-231, **Gliwice:** Toszecka 18, 032 23-12-769, **Gliwice:** Moniuszki 13, 032 23-14-301, **Gliwice:** Wielkiej Niedźwiedzicy 4, 032 23-81-302, **Gliwice:** Żabińskiego 18, 032 23-07-735, **Imielin:** Skargi 2, 032 22-56-025, **Istebna:** 695, 033 85-56-056, **Jastrzębie Zdrój:** Al. Jana Pawła II 7, 032 47-84-439, **Jastrzębie Zdrój:** Dworcowa 1/d, 032 47-64-550, **Jastrzębie Zdrój:** Komuny Paryskiej 14, 032 47-36-729, **Jaworzno:** Chelmońskiego 28, 032 61-64-482, **Jaworzno:** Promienna 51, 032 71-51-199, **Jaworzno:** Gwarków 1, 032 61-55-499, **Katowice:** Chelmońskiego 28, 032 25-11-761, **Katowice:** 25-01-587 wew.120, **Katowice:** Panewnicka 65, 032 25-23-115, **Katowice:** Raciborska 26, 032 25-11-761, **Katowice:** Szepetyckiego 01, 032 25-64-776, **Katowice:** Żelazna 1, 032 20-16-208, **Katowice:** Mysłowicka 13, 032 60-87-669, **Katowice:** Sokolska 48/1, 032 25-82-713, **Katowice:** Misjonarzy Oblatów MN 21, 032 20-36-991, **Katowice:** Opolska 11, 032 20-37-363, **Katowice:** Kijowska 71, 032 20-64-068, **Katowice:** Ligocka 3a, 032 20-95-531, 032 20-53-353, **Katowice:** Kołodzieja 42a, 032 35-36-815, **Katowice:** Radockiego 282, 032 20-59-301, **Katowice:** Różana 10, 032 25-70-699, **Katowice:** Jankego 145, 032 35-39-232, **Katowice:** Żelazna 1, 032 35-90-927, **Katowice:** Gościnną 6, 032 25-60-931, 0505 08-47-65, **Katowice:** Lubinowa 3, 032 20-30-603, **Kłomnice:** Strażacka 18, 034 36-69-527, **Knrurów:** Niepodległości 8, 032 33-19-334, **Kozy:** Szkolna 1, 033 81-76-727, **Kuźnia Raciborska:** Klasztorna 9b, 032 41-92-045, **Lędziny:** Asnyka 2, 032 21-67-701, **Lędziny:** Murkowska 13, 032 21-66-026, 032 32-66-454, **Lubliniec:** Oświęcimska 15, 034 35-11-697, **Mikołów:** Waryńskiego 2, 032 22-60-860, **Mysłowice:** Żelazka 74c, 032 22-31-234, 032 31-60-070, **Mysłowice:** Różyckiego 2c, 032 22-22-414, **Myszków:** Wolności 29, 034 31-38-880, **Myszków:** Kościuszki 27a, 034 31-37-901, **Myszków:** Al. Wolności 20, 034 31-37-300, **Ogrodzieniec:** pl. Wolności 23, 032 67-32-545, **Piekary Śląskie:** Szpitalna 11, 032 39-38-100, **Piekary Śląskie:** Wyszynskiego 4, 032 76-75-484, **Pietrowice Wielkie:** Janowska 15, 032 41-98-024, **Pradła:** Batalionów Chłopskich 10, 034 31-52-109, **Pszczyna:** Kilińskiego 3a, 032 21-00-300, **Pszczyna-Ląka:** Tysiąclecia 1, 032 21-05-025, **Pszów:** Andersa 22, 032 72-91-315, **Racibórz:** Gamowska 3, 032 75-55-050, **Racibórz:** Czekoladowa 7, 032 75-52-044, **Ruda Śląska:** Radoszowska 163, 032 24-28-840, **Ruda Śląska:** Makuszyńskiego 7, 032 24-32-998, **Ruda Śląska:** Sztolniowa 6, 032 24-27-550, 032 24-27-551, **Ruda Śląska:** Przed szkolną 6, 032 24-80-359, **Ruda Śląska:** Kokota 172, 032 24-02-122, 032 24-02-891, **Rybnik:** Byłych Więźniów Politycznych 3, 032 43-29-444, **Rydułtowy:** Plebiscytowa 47, 032 45-92-541, **Siemianowice Śląskie:** 1 Maja 9, 032 22-83-030, **Siemianowice Śląskie:** Wróblewskiego 67, 032 22-90-140, **Siemianowice Śląskie:** Węjska 20, 032 22-98-050, **Siemianowice Śląskie:** Jana Pawła II 1, 032 76-60-015, **Skoczów:** Morcinka 18, 033 85-33-430, **Skoczów:** Sportowa 1, 033 85-33-908, **Śląsk:** PCK 3, 032 29-31-003, **Sosnowiec:** Wawel 15, 032 36-84-846, **Sosnowiec:** Piłsudskiego 9, 032 71-04-770, **Sosnowiec:** Baczyńskiego 14, 032 29-38-640, **Sosnowiec:** Dmowskiego 22, 032 29-91-404, **Sosnowiec:** Wileńska 19, 032 26-38-791, **Sosnowiec:** Naftowa 35, 032 29-33-331, **Sosnowiec:** Al. Wolności 6, 032 29-24-847, **Sosnowiec:** Niwecka 18, 032 26-63-032, **Sosnowiec:** Kossaka 10a, 032 29-29-921, **Sońnicowice:** Gliwicka 28, 032 23-87-943, **Świętochłowice:** Katowicka 11, 032 77-01-415, **Tarnowskie Góry:** Mickiewicza 8, 032 28-58-080, **Tarnowskie Góry:** Piłsudskiego 9a, 032 28-55-761, **Tapkowice:** Zwycięstwa 15, 032 28-57-279, **Tapkowice:** Zwycięstwa 89, 032 28-40-752, **Tychy:** Edukacji 102, 032 32-54-103, **Tychy:** Rolna 44-48, 032 32-62-600, **Wodzisław Śląski:** Leszka 10, 032 45-66-742, **Wodzisław Śląski:** Armii Ludowej 1, 032 45-69-016, **Wodzisław Śląski:** 26 Marca 18a, 032 45-63-645, **Wodzisław Śląski:** Zarembskiego 18a, 032 45-52-565, **Zabrze:** Heweliusza 14, 032 37-02-711, 032 27-34-547, **Zabrze:** Wolności 338b, 032 37-02-296, **Zabrze:** Budowlana 28, 032 27-22-592, **Zawiercie:** Piłsudskiego 80, 032 67-10-612, **Zawiercie:** Gronwaldzka 6, 032 67-53-727, **Zawiercie:** Parkowa 12, 032 67-71-496, **Zbroslawice:** Piastowska 3, 032 23-37-030, **Żywiec:** Stenkiewicza 19, 033 86-11-645, **Żywiec:** Al. Piłsudskiego 50, 033 86-02-650.

Gdzie można uzyskać dodatkowe informacje:

Śląski Oddział Wojewódzki NFZ – (032) 735 19 00 – www.nfz.gov.pl – lekarz podstawowej opieki zdrowotnej



PATRONI MEDIALNI



Byłem w więzieniu, a odwiedziliście Mnie

Wielkanoc w areszcie

Święta w areszcie można poznać po trzech rzeczach – mówi wicedyrektor katowickiego Aresztu Rejonowego ppłk Czesław Samira-Gajny.

Pierwsza z nich to zupełna cisza, choć za murami katowickiego aresztu mieszka ponad pół tysiąca ludzi. – Nie ma ruchu, wyjść na rozprawę. Nie ma też widzeń – mówi wicedyrektor, tłumacząc, że w katowickim areszcie generalnie nie ma widzeń w niedziele i poniedziałki. Dwa razy więcej widzeń jest natomiast w Wielkim Tygodniu. No i dużo więcej jest w tym okresie paczek. – Mogą w nich być jaja wielkanocne, ale ze względów sanitarnych muszą być ugotowane – mówi ppłk Samira-Gajny.

Druga oznaka świąt to zwiększona o 10 proc. stawka żywnościowa. Na obiad jest zwykle kotlet wieprzowy (niekoniecznie schabowy). – Są jajka, szyneczka. Człowiek wraca pamięcią do domu rodzinnego – mówi Tadeusz Koterwa, który już trzeci rok jest po wyroku i w drodze pewnego wyjątku odbywa karę więzienia w areszcie, przeznaczonym zasadniczo dla tych, którzy dopiero czekają na orzeczenie sądu w swej sprawie.

Skąd w areszcie koszyczek?

– Raz nawet zgłosił się do mnie w areszcie ktoś z prośbą o poświęcenie wielkanocnego ko-



MAREK PIEKARA

szyczka – wspomina ks. kapelan Marek Wójcicki, dodając, że trudno się spodziewać, żeby takie wypadki były częste, bo koszyczek może trafić do osadzonego tylko w paczce od kogoś z bliskich. A oni zazwyczaj wkładają do nich rzeczy bardziej praktyczne. **Osadzeni robią ze skrzynek po owocach drewniane zabawki dla dzieci ubogich i upośledzonych. Jeden z nich wykonał też dla swej córki wielkanocne kurczęta**

Wreszcie trzecia oznaka świąt to wizyta abp. Damiana Zimonia. Od wielu lat katowicki metropolita spędza w areszcie poranek Wielkanocy i Bożego Narodzenia. Odprawia Mszę św., spotyka się z osadzonymi i kierownictwem aresztu. – Kiedy mówi arcybiskup, jest cisza. A nie mamy tu samych aniołków – mówi kierownik Działu Penitencjarnego katowickiego aresztu mjr Marian Stoszek.

– Chętnych do udziału we Mszy jest wtedy więcej niż zwykle – mówi ks. Wójcicki. Jego zdaniem, święta w areszcie są przeżywane w pełni

świadomie albo wcale.

– Niektórzy wolą ten czas po prostu przespać, ale wielu podświadomie czuje, że Jezus w swej męce był osamotniony, tak jak oni – dodaje kapelan.

Działalność duszpasterska w areszcie nie ogranicza się do świątecznych mszy. Prócz kapelana w areszcie pracuje społecznie dwoje katechetów, przychodzą też siostry misjonarki miłości Matki Teresy z

Kalkuty oraz klerycy Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego.

Marian Kokot jest skromny, może nawet niepozorny, ale... – To człowiek wielki duchem – mówi Ina Brol. Obydwoje prowadzą w areszcie katechezę. Spotkania trwają w sumie do dwóch godzin i odbywają się w paru grupach. Tu znowu kłania się specyfika aresztu, w którym trudniej jest o kontakt z osadzonym niż nawet w zakładach karnych, do których trafiają osoby już skazane. A na katechezie jest wspólna modlitwa, śpiew, rozważanie Pisma Świętego, przygotowanie do bierzmowania. – Jest to trochę w stylu oazowym – mówi Marian Kokot, który jest chwalony za dobry i trwający już od 17 lat kontakt z aresztantami. Jest absolwentem teologii,

■ R E K L A M A ■



radio eM 107.6 FM

RADIO ARCHIDIEJEJ KATOWICZ, 40-042 KATOWICE, UL. WPK STROGA 15, TEL. 71 332 609 80 40
FELIETONY • PROGRAMY AUTORSKIE • REPORTAŻE



radio eM 107.6 FM



JO, ŚLĄZOK
MAREK SZOLTYSEK

Ślązoki przed Zmartwychwstałym!

ale na co dzień pracuje w logistyce firmy usługowej, pracującej na potrzeby górnictwa.

Mój brat w areszcie

– Ludziom w areszcie staram się dać swój czas, zaufanie, miłość. Nie będę dla nich mężem ani ojcem, ale mogę być bratem – mówi Marian Kokot, który jest także nadzwyczajnym świeckim szafarzem Komunii Świętej i chodzi z Ciałem Pańskim do cel osób, które nie mogą ich opuścić nawet na mszę.

Dla ks. Wójcickiego przyniesienie Komunii osadzonym to szczególny znak, i to nie tylko dla aresztantów, ale także dla pracowników aresztu. – Oni wiedzą, o jakie przestępstwa są oskarżeni ci, do których idę z Panem Jezusem. Może czasem ich to dziwi. Ale jest to także świadectwo, że Pan Bóg naprawdę jest miłosierny – mówi ks. Marek.

– W areszcie też są ludzie i ja patrzę na nich jak na ludzi. Wielu z nich na nowo odkrywa tu Boga. A ja nie dociekam, co robili wcześniej. I mam z tych kontaktów wiele radości – mówi Ina Brol, zawodowo związana ze służbą zdrowia, działająca też w Legionie Maryji.

Dla twardzieli?

– Czy w areszcie trzeba być twardym? Nie, raczej spokojnym, otwartym, pogodnym, a zarazem ukierunkowywać tych ludzi na dobro – mówi Ina Brol.

Mariana Kokota można spotkać w areszcie nie tylko podczas cotygodniowych katechez, ale także na niedzielnych mszach. Pomaga ks. Wójcickiemu przygotować liturgię i robi to wraz z osadzonymi, dla których jest to także urozmaicenie szarej codzienności. – My tym żyjemy – mówi Tadeusz Koterwa i podkreśla bardzo sympatyczną atmosferę w kaplicy aresztu.

JAROSŁAW DUDAŁA

W ciągu ostatnich dwudziestu wieków chrześcijanie mieli czasami problem ze zrozumieniem zmartwychwstania Jezusa. Tłumaczono sobie, że przecież Jezus Chrystus jako Syn Boży nie mógł tak zwyczajnie po ludzku umrzeć, a tylko jakby przeszedł na krzyżu w „stan letargu”. Jednak myślący tak ludzie – choć mieli dobre intencje – popełniali poważny błąd. Bo jeżeli Chrystus nie umarł naprawdę, to nie mógł naprawdę zmartwychwstać, a jednocześnie nie dokonałoby się nasze zbawienie. Próżna byłaby też była nasza wiara i nadzieja na życie wieczne.

Zagadnienie życia wiecznego do dzisiaj bardzo interesuje, i to w wielu aspektach. Nawet w aspekcie naszych śląskich spraw. Naprawdę! Nieraz te zagadnienia poruszane są podczas moich spotkań autorskich – na których rozmawiam z Czytelnikami nie tylko o śląskich ksiązkach, ale też ... No właśnie! Kiedyś zapytano mnie: Czy *śląsko godka bydzie zowdy*, czyli zawsze. Oczywiście, że nie – odpowiedziałem zdecydowanie. Przecież za około 500 lat nikt z ludzi nie będzie się posługiwał – jako językiem żywym – ani *śląską godką*, ani językiem niemieckim, chińskim ani nawet angielskim. Bo przecież świat coraz dynamiczniej się zmienia i powstanie wtedy jakiś inny język. Tak się przynajmniej prognozuje. Ale nie jest to wróżenie z fusów, gdyż już w dziejach świata tak się działo. Przykładowo Żydzi w swej burzliwej historii przynajmniej trzykrotnie zmieniali język, zaś średniowieczna mowa Francuzów jest niezrozumiała przez mówiących dzisiaj po francusku.

Po takich słowach sala tylko westchnęła: *Pierona!* Ale żeście nos *zatoma!* Czyli Śląsk niy bydzie wieczny? Wówczas przeważnie tłumaczę, że przecież gdyby Śląsk był wieczny, to byłby jak *Ponboczek*. A tak nie jest. Bo *przeca yno Ponboczek je wieczny* i przyjdzie na końcu świata – czyli świat się skończy! Śląsk też! Wówczas przeważnie sala atakuje mnie dalej w taki oto sposób: No tak, skoro Śląsk się skończy, to na *pierona* my o tym Śląsku *teła godomy* i go tak chwołymy!

Po *dioska* nom szanować te śląskie tradycje, na co *piyc* na urodziny kołocz, na co *warzyć* w niedziela kluski... *Osmolić* to wszystko, skoro i tak Śląsk kiedyś przepadnie! I oto pocziwe Ślązoki stają czasami przed taką samą pokusą „świętego nieróbstwa” jak pobożni starożytni chrześcijanie, którzy

niekiedy nie budowali domów albo nie obsiewali pola, a tylko czekali na koniec świata, kiedy powtórnie przyjdzie Chrystus i wszystkich weźmie do nieba.

Ala *zaro, zaro...* *przeca Ponboczek doł nom, Ślązokom, tyń Śląsk i kozoł mieć o niego staranie. A jak nie? To co potem powiemy Zmartwychwstałemu Ponboczkowi na Sądzie Ostatecznym? Żeśmy nie piekli kołocza na urodziny, żeśmy nie reperowali dziury w płocie, żeśmy nie szanowali śląskich tradycji, a jedynie czekaliśmy na koniec świat? Przeca Ponboczek wtedy chyba puknie ze śmicychu i wola ani niy myśleć, co złonaczy potym!*

Ślązoki z Wielopola podczas wielkanocnej procesji z figurą Zmartwychwstałego



15. rocznica śmierci twórcy serii o Tomku Wilmowskim

Nasz Szklarski

Opisywał dalekie kraje, jakby je znał jak własną kieszeń. Ale jego światem były... Katowice.

Zanim Alfred Szklarski zamieszkał na Śląsku, żył m.in. w Ameryce. Urodził się w Chicago w 1912 r. Jego ojciec, działacz PPS, musiał opuścić Polskę, zagrożony zsyłką na Sybir. Kilkadziesiąt lat później, pisarz przypomni ojca w literackiej postaci Andrzeja Wilmowskiego: człowieka czynu, patriotę.

Młody Alfred trafia do kraju, gdy ma 16 lat. Mieszka w Warszawie. 1 września 1939 r. pobiera się z Krystyną. Świadkami ślubu są przypadkowi przechodnie. – Rodzice przeczuwali, że nadchodzą ciężkie czasy. Chcieli uprzedzić te wydarzenia – mówi Bożena Szklarska, córka pisarza.

W czasie wojny Szklarski jest członkiem AK. Dostaje zadanie: podjąć pracę w niemieckim czasopiśmie. Niestety, ten epizod w wykoślawiony sposób wykorzystuje po wojnie komunistyczna władza.

Prokurator i autografy

Pisarz zostaje skazany na 8 lat więzienia za współpracę z proniemieckim pismem. – Była to rozprawa pokazowa – wyjaśnia córka pisarza. – Ojciec publikował w tym piśmie, bo miał być blisko źródeł informacji. Prokurator pominął fakty, że Szklarski brał udział w powstaniu warszawskim, że dla Polski narażał życie. „Na zawsze rezygnujemy ze współpracy z tym człowiekiem” – głosił werdykt. – Kilka lat później ten sam prokurator, stał w Katowicach w kolejce po książki ojca – śmieje się pani Bożena – A najciekawsze, że ojciec od tych samych władz, które go skazały, dostawał odznaczenia. Przy tym nigdy nie wstąpił do partii. „Chyba by mi ręka odpadła, gdybym to podpisał” – mówił.

Kiedy urodził się Tomek?

Alfred Szklarski zamieszkał w Katowicach w 1945 r. „Tu mi się dobrze żyje – mówił – i nigdzie się stąd nie wyprowadzę”. W Katowicach miał wielu przyjaciół. Był stałym gościem szkół, udzielał się w Pałacu Młodzieży. – Tu były jego ulice, sklepy, kiosk ruchu, gdzie miał zawsze odłożone gazety – wylicza córka. Nie czuł się przybyszem, ale Ślązakiem. Napisał nawet powieść „Sobowtór profesora Rawy”, która wiązała się z Katowicami. W latach 1954–77 Szklarski pracował



HENRYK PRZONDZIONO

jako redaktor w wydawnictwie „Śląsk”. Mawiano, że »Śląsk« Szklarskim stoi”. – Ojciec wypracowywał fundusz i dlatego ileś kolejnych książek, które słabo się sprzedawały, mogło się ukazać – wyjaśnia córka. Najpopularniejszy cykl, o przygodach Tomka Wilmowskiego, Szklarski zapoczątkował w 1957 r.

Do Egiptu

Każda z kolejnych książek doczekała się kilku wydań, w różnych językach. Powstała też trylogia indiańska. „Najważniejsze w pisaniu książek jest zbieranie materiałów. Potem już tylko trzeba robić wyobraźnię” – mówił pisarz, który sam jednak z powodu słabego zdrowia podróżował niewiele. Jedynej podróży, do Egiptu, omal nie przypłacił życiem. Za to uwielbiał Beskidy. Najlepiej czuł się w Ustroniu.

Alfred Szklarski żył skromnie. Na ludzi reagował pozytywnie. Silny psychicznie. – Był człowiekiem spełnionym – przyznaje córka. – Małżeństwo miał dobre. „Bez Krysiuni nigdzie się nie ruszam” – mawiał. Rodzina była dla niego najważniejsza. Pisarz potrafił nawiązywać żywiolo-

Krystyna Szklarska (z lewej), żona pisarza, z córką Bożeną

Żona była dla niego najważniejszą osobą



ARCHIWUM RODZINNE SZKLARSKICH, REPRODUKCJA HENRYK PRZONDZIONO

wy kontakt z młodzieżą. Znał wszystkie dzieci z podwórka. Dziś pięć szkół w regionie nosi imię Alfreda Szklarskiego. – W czerwcu szósta szkoła, w Mysłowicach, chce przyjąć ojca za patrona – dodaje Bożena Szklarska. To charakterystyczne, że wszystkie szkoły skupione są na Śląsku. – Myślę, że to jest miarą przyjaźni i pamięci. Przecież tu żył. Tu okrzepł – podsumowuje córka pisarza. Szklarski zmarł 9 kwietnia 1992 r.

KRZYSZTOF BŁAŻYCA

Dialog z Kościołem lokalnym

Zapytaj arcybiskupa

HENRYK PRZONDZIOŃKO



Arcybiskup Damian Zimoń odpowiada na kolejne pytanie. Zachęcamy do nadsyłania dalszych pytań. Przekazujemy je sukcesywnie Adresatowi. W najbliższych numerach będziemy drukować odpowiedzi, które złożą się na interesujący dialog z archidiecezją.

Wielki Czwartek jest dniem poświęconym tajemnicy kapłaństwa. Co można powiedzieć o kondycji duchowieństwa na Śląsku? Jakie są osobiste wspomnienia Księdza Arcybiskupa z kapłańskiej pracy?

Księża na Śląsku są tacy, jakie są dziś rodziny. Jeśli w rodzinie nie otrzymają solidnych podstaw, nie tylko kultury osobistej, ale przede wszystkim wtajemniczenia w zwyczajne chrześcijańskie życie, trudno jest potem to nadrobić. Biskup Jan Pietraszko mawiał, że poziom kazań księdza w dużej mierze zależy od tego, kto w szkole średniej uczył go języka polskiego. Sądzę, że nasze seminarium duchowne dobrze realizuje program nakreślony przez Kościół posoborowy.

Obecne pokolenie jest w tym sensie w lepszej sytuacji, że młodzi ludzie nie „idą na księdza”, gdyż daje to możliwość awansu społecznego. Ten motyw od-

szedł już do historii. Coraz więcej jest seminarzystów, którzy potrafiliby odnaleźć się bardzo dobrze w każdym zawodzie. Ale wybierają kapłaństwo, gdyż są przeświadczeni, że to ich życiowe powołanie.

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o model duszpasterstwa. Dzisiaj coraz bardziej potrzebni są mistrzowie życia. Potrzebne są też autorytety i ich jasne wskazania moralne. Potrzebni są przywódcy, ale nie władcy.

Przypominają się w tym miejscu słowa wypowiedziane przez Benedykta XVI pod adresem kapłanów w Polsce. Tak mówił w archikatedrze warszawskiej podczas swojej pielgrzymki do naszej ojczyzny: „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego”.

Swoje kapłaństwo wspominał zupełnie normalnie. Od początku wyobrażałem sobie, że będę wikarym, a w końcu proboszczem w jakiejś śląskiej parafii. Być proboszczem – to szczyt marzeń tutejszych księży. Miałem pewność, że będę zawsze w rękach Pana Boga, więc za dużo o tym nie myślałem. Nawet do głowy mi nie przyszło, że mógłbym zostać biskupem. Do kurii było daleko, a przez parę lat biskupów w ogóle nie było, gdyż byli na wygnaniu...

Po święceniach byłem wikarym w Tychach – skupisku przemysłowym, w Pszowie – małym śląskim miasteczku, potem były Katowice – duże miasto, w tym czasie zostałem proboszczem, ale sprawowałem też funkcję wicerektora Seminarium Śląskiego w Krakowie. Przeszedłem wszystkie szczeble kościelnej służby. Tak. O kapłaństwie najlepiej myśleć w kategoriach służby...

Obecnie, w okresie odzyskanej wolności po 1989 roku, na nowo widzimy potrzebę odnowienia kapłańskiego charyzmatu w

WIELKI CZWARTEK 2007

W ostatnich latach budowaliśmy liczne kościoły, zwłaszcza na nowych osiedlach i w skupiskach ludzkich. Trzeba już powoli dokonać podsumowania dzieła budowy tyłu świątyń, których wznoszenie w okresie minionym było zakazane. Z całego serca dziękuję duszpasterzom budowniczym, którzy z niezwykłym poświęceniem wznosili i wznoszą nowe kościoły.

Wielu duszpasterzy czynnie angażuje się w działalność charytatywną, w walce z bezrobociem, alkoholizmem, narkotykami i innymi plagami społecznymi. W niektórych parafiach można się spotkać z dziedziczną od wielu lat biedą. Dzieci ulicy w wielkich miastach wołają o nową strategię w działalności społecznej państwa, samorządów i Kościołów. Tak daleko być nie może. Owszem, w okresie katastrof i nadzwyczajnych wydarzeń stajemy na wysokości zadania, ale na co dzień dobra doczesne są rozdzielane niesprawiedliwie. Przypomina nam o tym Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

(Z listu abp. Damiana Zimonia do kapłanów)

życiu i naszej posłudze. W 1992 roku Jan Paweł II ustanowił metropolię górnośląską (katowicką), co było wyrazem jego uznania dla naszej wiary, a dla nas wielkim wyzwaniem. Niedawno liczba kapłanów katowickiej archidiecezji przekroczyła tysiąc osób. Jesteśmy obdarzeni licznymi powołaniami kapłańskimi i co roku kilkunastu diakonów przyjmuje święcenia prezbiteratu. Podobnie jest w Seminarium Duchownym Oj-

ców Franciszkanów w Panewnikach. To wielki Boży dar, świadczący pozytywnie o naszych rodzinach Bogiem silnych. Dzięki temu możemy pomagać w ewangelizowaniu świata na misjach czy w Europie Zachodniej. Bogu niech będą dzięki, że w okresie tak wielu przemian nie zatracamy wrażliwości na głos Boży, wzywający młodych ludzi do posługi ludowi Bożemu w dążeniu do świętości.

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT
(od 1990 r.)

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

Katowice	Telefony całodobowe:
ul. Warszawska 58	0 604 539 606
Katowice-Ochojec	032/206 52 76
ul. Jankego 68	032/259 91 20

Na kalwarii
pszowskiej,
malowniczo
położona
wśród drzew,
stoi XV stacja
Drogi Krzyżowej.
Jest ona
jednocześnie
kościółem
parafialnym
pod wezwaniem
Zmartwychwstania
Pańskiego.

Zapras

tekst
**ANNA BURDA-
-SZOSTEK**

Na początku XX wieku proboszcz z Pszowa ks. Brunon Laska kupił ziemię i wybudował trzy kaplice. Jedna z nich miała stać się kościołem. Prace przerwała I wojna światowa. Dopiero 17 lat później kontynuował je ks. Mikołaj Knosala. Przy kapliczkach rodziły się liczne powołania kapłańskie i zakonne. Często przebywał tu sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Będąc wikarym w sąsiednich Rydułtowach, nieraz przychodził tu z ministrantami.

Modlitwa w różnych językach

Kościół parafialny, czyli XV stacja Drogi Krzyżowej, góruje nad pozostałymi kapliczkami, które są rozmieszczone na przestrzeni 3 km. Należą one do parafii Matki Bożej Uśmiechniętej w Pszowie. Niestety, dróżką kalwaryjską coraz rzadziej chodzą dziś pątnicy. Kiedyś, jak wspominają mieszkańcy, można tu było spotkać ludzi różnych narodowości, modlących się po nie-

miecku, czesku. Nieraz na obchody kalwaryjskie pielgrzymi wędrowali kilka dni.

– Dawniej modlitwa jednoczyła ludzi różnych kultur i narodowości – mówi ks. Jacek Nowak, proboszcz parafii. – Obecnie w nabożeństwach uczestniczą mieszkańcy sąsiednich miejscowości, sporadycznie przyjeżdżają osoby z odleglejszych stron naszej archidiecezji. Obchody kalwaryjskie rozpoczynają się wyjściem z bazyliki Matki Bożej Uśmiechniętej w Pszowie, a kończą w kościele Zmartwychwstania Pańskiego na kalwarii pszowskiej. Uroczystości te odbywają się w przeddzień odpustów w bazylice pszowskiej – w ostatnią sobotę czerwca oraz w sobotę po 7 września.

40 aut zamiast krów

Parafia w Kalwarii Pszowskiej liczy około tysiąca wiernych. Powstała z terenów parafii w Rydułtowach, Pszowie i Krzyżkowicach. Sądzi się z dwiema dużymi parafiami w Pszowie i Rydułtowach. Jest dość rozległa. Mieszkający najdalej do kościoła mają około trzech kilometrów.

W Kalwarii Pszowskiej nie ma bloków. Wszędzie widać zadbane domki jednorodzinne z ogródkami. Wiosną i latem urzekają wspaniałe krajobrazy. Dawniej mieszkańcy utrzymywali się prawie wyłącznie z pracy na roli. Dziś gospodarzy rolnych praktycznie już nie ma. Jak policzył jeden z mieszkańców, kiedyś przy ulicy Kalwaryjskiej, przy której stoi także kościół, mieszkańcy hodowali czterdzieści krów, dziś nie ma ani jednej, jest za to czterdzieści samochodów.

Parafia się starzeje. Bardzo dużo tu emerytów górniczych i wdów. Pracę w dalszym ciągu zapewniają kopalnie. Większość mieszkańców utrzymuje się z pracy w kopalni „Anna-Rydułtowy”. Wielu młodych studiuje, ale wyjeżdżają także za chlebem do Irlandii, Niemiec.



W ołtarzu głównym znajduje się obraz zmartwychwstałego Jezusa z niewiernym Tomaszem

ZDJEŃCIA MAREK PIEKARA

Zmartwychwstania Pańskiego w kalwarii pszowskiej

zamy do ciszy

Bardzo pracowici

Ksiądz proboszcz podkreśla ogromną pracowitość parafian. – Przygotowaliśmy się do oświetlenia bryły kościoła i umieszczenia wokół niego 14 lamp, które miały ożywić teren i uczynić go bezpieczniejszym – wspomina. – Uzgodniłem z energetyką, że zakład zapewni lampy, a robocizna będzie nasza. Trzeba było wykopać rowy głębokie na 60 cm, na przewody elektryczne. „No to przyjeździemy za dwa miesiące, kiedy uporacie się z tymi wykopami” – usłyszeliśmy w zakładzie energetycznym. Tymczasem ludzi do pracy przyszło tylu, że rowy wykopali w ciągu trzech dni.

Na 90-lecie kościoła, we wrześniu 2001 roku, został tu zorganizowany festyn parafialny. Był występ orkiestry dętej i koncert organowy, była też loteria fantowa. Podczas zabawy można było się zapoznać z historią kościoła. Zabawa cieszyła się ogromnym uznaniem nie tylko mieszkańców Kalwarii Pszowskiej, ale i sąsiednich miejscowości. Dochód z festynu przeznaczony został na budowę parkingu przy kościele.



Duchowość Zmartwychwstania

W parafii dziesięć osób należy do Legionu Maryi. Grupa organizuje m.in. Dzień Chorych. Wspólnie z zespołem charytatywnym przygotowuje też spotkanie wigilijne dla seniorów, w którym bierze udział około 60 osób. Zespół charytatywny przygotowuje również paczki bożonarodzeniowe dla chorych i samotnych. Co miesiąc ksiądz proboszcz wydaje gazetkę parafialną „Kalwaria”.

W kościele znajduje się obraz Miłosierdzia Bożego. Parafianie przywieźli go z pielgrzymki do sanktuarium w Łagiewnikach. Od tej pory, w każdy piątek odmawiają wspólnie Koronkę do Bożego Mi-

łosierdzia. Nieopodal kościoła znajduje się też kaplica Matki Bożej Szentszackiej po Trzykróć Przedziwnej. Kapliczka została wybudowana w 1997 roku. Kult Matki Bożej Szentszackiej przeniesiono z macierzystej parafii św. Jerzego w Rydułtowach. 3 maja 2001 roku odbyła się koronacja obrazu Matki Bożej. W uroczystości wzięły udział siostry ze zgromadzenia szentszackiego, i wierni parafii, w których istnieje kult Matki Bożej Szentszackiej.

– Parafianie bardzo cenią sobie swój kościół. Szerzy się tutaj duchowość Zmartwychwstania, zwłaszcza podczas rekolekcji adwentowych i wielkopostnych – mówi ks. proboszcz Jacek Nowak. ■

HISTORIA

Kościół Zmartwychwstania Pańskiego jest 15. stacją kalwarii pszowskiej. Wybudował ją i poświęcił w 1911 r. proboszcz pszowski ks. Brunon Laska. Od 1964 r. w kościele zaczęto odprawiać codzienne Msze św. W 1978 r. utworzono tu tymczasową parafię. W 1999 r. erygowana została samodzielna parafia.

Kościół Zmartwychwstania
wieńczy trzykilometrową
Drogę Krzyżową



KS. JACEK NOWAK

ZDANIEM PROBOSZCZA

Kalwaria to mała parafia, ale zawsze mogą liczyć na pomoc ludzi. Kiedy robimy remonty, wykonujemy inwestycje, mieszkańcy zawsze przychodzą do pracy i pomagają finansowo. A robi się u nas bardzo dużo. Choćby wspomnieć wykonanie ogrzewania kościoła, osuszanie, oświetlenie. Odnowiliśmy prezbiterium, pomalowaliśmy kościół wewnątrz i zewnątrz, kupiliśmy nowe organy cyfrowe. To tylko niektóre inwestycje. Teraz przygotowujemy się do wykonania wentylacji oraz konserwacji dachu. Frekwencja na niedzielnych Mszach dochodzi do 60 proc. Parafianie czują się bardzo związani z kościołem, biorą żywy udział w życiu parafialnym. Są i tacy, którzy codziennie pracują przy kościele i na probostwie. Serdecznie zapraszam do Kalwarii Pszowskiej na spokojne kontemplowanie tajemnicy Męki Pańskiej.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele o godz. 8.00, 11.00
- Msze św. w tygodniu: w poniedziałki i środy o 8.00, w pozostałe dni o 18.00
- W poniedziałki przed Mszą modlitwa różańcowa
- W każdą środę przed Mszą adoracja

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Jarosław Dudala, Mirosław Rzepka



ZDJEŃCIA MIROSLAW RZEPKA

Muzeum Archidiecezjalne

Miłość żyje

Siostra Natanaela, felcjancka, prezentuje swoje grafiki i rzeźby w Muzeum Archidiecezjalnym.

– Rzadko się zdarza, że zakonnica jest artystką – twierdzi ks. Henryk Pyka, dyrektor muzeum. – Lubię lapidarną, prostą sztukę, w której jest ukryty symbol. Taka jest sztuka siostry Natanaeli. Ciekawostką jest, że ona sama, taka drobna osoba, przygotowuje formy i odlewa w brązie swoje rzeźby.

Siostra Natanaela – Wiesława Błażejczyk CSSF jest zakonnicą od 21 lat. W latach 1996–2001 studiowała na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

– Była drugą zakonnicą w powojennej historii naszej uczelni, która odważyła się u nas studiować – opowiada prof. Leszek Hołdanowicz. – Jak się później okazało, pierwszą, która ją ukończyła z tytułem magistra sztuki w zakresie grafiki warsztatowej.

Wystawa „Miłość nie umiera” ukazuje dokonania graficzne siostry Natanaeli. Ponadto możemy spojrzeć na sześć stacji Drogi Krzyżowej – dzieło, którym zajmuję się obecnie.

– Nie wiem, czy za rok zdążę ją skończyć, bo jeden semestr następnego roku spędzę w Akademii Medalierskiej w Rzymie – opowiada zakonnica.

– To jest moja odpowiedź na dar, który otrzymałam od Boga. Darem, za który również jestem wdzięczna Bogu, jest też to, że moi przełożeni uważają tak samo, pozwalają mi rozwijać talent. Prace tworzę w ASP. Profesorowie pozwalają mi korzystać z pracowni. Oni pomagają osobom, które mają pasję, ale nie mają warunków, aby tworzyć u siebie. Gdyby nie ich pomoc, nie mogłabym tworzyć Drogi Krzyżowej, bo nie miałabym gdzie.

Na górze:
– Nazwałam tę pracę „Ubóstwo” – wyjaśnia siostra Natanaela, pokazując, jak ludzie wyciągają swe proszące dłonie do innych

Na dole:
Już podczas przyjęcia krzyża Jezus siostry Natanaeli podnosi dłoń w geście Zmartwychwstałego

Prace siostry Natanaeli opowiadają o przemianie, przejściu od ciemności do światła, od śmierci do życia. Wyraźne symbole zdają się przypominać, że nie ma zmartwychwstania bez cierpienia i wyrzeczenia się siebie. Krzyż, zagradzający drogę, nagle staje się bramą, najwyższym wyrazem miłości.

– Gdy tworzę, to jakby przekaz pragnień, przemyśleń, medytacji – wyznaje siostra Natanaela. – Za tym wszystkim idzie modlitwa, bo sama wiedza techniczna nie wystarczy.

Wystawę można zwiedzać do 28 kwietnia.

MIROSLAW RZEPKA



TV Regionalna 8.04–14.04 2007

NIEDZIELA ■ 8.04

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 07.55 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności + Pogoda
- 16.50 TV Katowice poleca
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Jak ten czas leci
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 TV Katowice poleca
- 18.45 Śląski prima aprilis cz. I
- 19.45 Śląsk jest piękny – gawęda M. Szoltyśka
- 20.05 Wielkanoc u Zegadłowicza – reportaż
- 21.45 Aktualności sportowe
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Folklor żywy – Oldrzychowice
- 22.15 Krótka historia jajeczna – czyli jajko w kilku odsłonach

PONIEDZIAŁEK ■ 9.04

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 07.55 Śląsk jest piękny – gawęda M. Szoltyśka
- 08.15 Jak ten czas leci
- 08.45 Z życia Kościoła – magazyn katolicki
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 TV Katowice poleca
- 17.45 Wilamowicki dyngus
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Pocztówki z wdziękiem
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 TV Katowice poleca
- 18.45 Śląski prima aprilis cz. 2
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Wilamowicki dyngus

WTOREK ■ 10.04

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal
- 15.45 Aktualności + Pogoda
- 15.50 Domowy zwierzyniec
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Relacje – przegląd gospodarczy
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 Domowy zwierzyniec
- 18.45 Trójka tam była
- 19.00 Tropiciel
- 19.15 Blizy natury – magazyn
- 19.40 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej Cogito
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe TV Katowice

ŚRODA ■ 11.04

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Częstochowa
- 08.45 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 15.45 Aktualności
- 15.48 Pogoda

- 15.50 Kwiaty, ogrody
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Drobne sprawy
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 Kwiaty, ogrody
- 18.45 Nasz reportaż
- 19.00 Všechno klape – wszystko gra
- 19.25 Zbliżenia filmowe
- 19.35 Na Trójce
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe TV Katowice

CZWARTEK ■ 12.04

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Bielsko
- 08.45 Cogito
- 15.45 Aktualności
- 15.48 Pogoda
- 15.50 Pomysł na weekend
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Kronika miejska – Zabrze
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 Pomysł na weekend
- 18.45 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.10 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe TV Katowice

PIĄTEK ■ 13.04

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Rybnik
- 08.45 Ewangelia na dachach
- 15.45 Aktualności
- 15.48 Pogoda
- 15.50 Pomysł na weekend
- 17.45 Aktualności sportowe
- 18.00 Aktualności
- 18.20 Kronika miejska – Katowice
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.32 Magazyn Meteo
- 18.35 Czwarta władza
- 19.15 Po godzinach
- 19.35 Śląsk jest piękny – gawęda M. Szoltyśka
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe TV Katowice

SOBOTA ■ 14.04

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Bociany
- 07.55 Gramy dla Was
- 08.45 Cukierenka dziadka Benka
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 To się wytnie
- 17.00 Pozytywka – tygodnik pozytywnie nakreślony
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności Flesz
- 18.40 Pomysł na weekend
- 18.45 U nos w Bytkowie
- 19.15 Magazyn kulturalny
- 19.35 Jubileuszowe powroty
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy